

Anna Jeziorkowska-Polakowska
(Lublin)

„CIEMNE SVOJE RZESZE WIODŁA KU ŚWIATŁOŚCI” –
TWÓRCZOŚĆ LITERACKA I DZIAŁALNOŚĆ SPOŁECZNA
MALWINY MEYERSONOWEJ

Przywilej *De non tolerandis Judaeis*¹ obowiązywał w Lublinie do roku 1862 i na jego mocy miasto podzielone było na dwa rewiry: chrześcijański oraz żydowski². Sytuację tę wzmacniało niechętne nastawienie władz i mieszkańców miasta chrześcijańskiego do Żydów. Kontakty towarzyskie pomiędzy przedstawicielami obu wyznań należały niestety do rzadkości. Taki stan rzeczy wpływał istotnie na bardzo słabą asymilację w kręgach żydowskich, w Lublinie pierwsi asymilatorzy pojawili się dopiero w latach 60. XIX wieku. Byli to przeważnie przedstawiciele najzamożniejszych rodów, takich jak Warmanowie, Lichtenfeldowie, Korngoldowie, czy Meyersonowie³. Dopiero pod koniec

¹ Lublin, na wzór innych miast w Koronie i na Litwie, wprowadził w 1547 roku przywilej *De non tolerandis Judaeis*, który otrzymał od króla Zygmunta I Starego. Celem tego dokumentu było uniemożliwienie ludności żydowskiej zamieszkanie w obrębie miasta chrześcijańskiego a także zakaz prowadzenia działalności handlowej. Istniały jednak odstępstwa od tej zasady, a dotyczyły przede wszystkim Żydów najbogatszych. Proceder ten świadczył o tolerancyjnym podchodzeniu do ograniczeń, zwłaszcza że wynajmowanie lokali żydowskim kupcom przynosiło ich właścicielom duże dochody. Zob. więcej: Wiesław Wysok i Robert Kuwałek, *Lublin. Jerozolima Królestwa Polskiego*, Lublin 2001; Symcha Wajs i Karolina Wajs, *Fakty i wydarzenia z życia lubelskich Żydów*, Lublin 1997; Majer Bałaban, *Żydowskie miasto w Lublinie*, Lublin 1991.

² Rewir pierwszy (chrześcijański) obejmował Stare Miasto a także Krakowskie Przedmieście i ulicę Narutowicza (dawna nazwa: Namiestnikowska) wraz z ulicami przyległymi. W skład rewiru drugiego (żydowskiego) wchodziło Podzamcze z ulicą Lubartowską. Zob. więcej: R. Kuwałek, *Przemiany społeczno-kulturalne w środowisku Żydów lubelskich w XIX i XX wieku*, w: *Żydzi lubelscy. Materiały z sesji poświęconej Żydom lubelskim Lublin, 14-16 grudnia 1994 r.*, red. W. Hawryluk, G. Linkowski, Lublin 1996, s. 47-77.

³ Nazwisko to występuje w różnych formach pisowni: Meyersohn, Mejerson, Meyerson. Przyjmuję to ostatnie, gdyż występuje najczęściej. Cytując materiały źródłowe, pozostawiam pisownię oryginalną.

XIX wieku powstała spora grupa żydowskich liberałów. Robert Kuwałek tak pisał o tym zjawisku:

Byli to już prawie całkowicie zasymilowani inteligenci, kupcy i przedsiębiorcy, nie mający prawie żadnego kontaktu z żydowskimi masami z Podzamcza. O d P o l a - k ó w różnili się tylko wyznaniem [podkreślenie A. J.-P.], do którego zresztą wielu z nich nie przywiązywało wagi, czym narażali się na oskarżenia o ateizm ze strony religijnych współbraci⁴.

Przywołani tu tzw. postępowi Żydzi nie wyrzekali się swojej wiary, trudno zatem mówić o całkowitej asymilacji, można wskazać jedynie jej niektóre przesłanki, jak na przykład akulturację, integrację czy emancypację⁵. Wizerunek tej grupy społeczeństwa kształtowali także tzw. Żydzi napływowi, wykształceni i spolonizowani, jak choćby Abraham Sołonowicz, nauczyciel z Wilna, kierujący gminną szkołą dla chłopców (tzw. *Talmud-Torą*), której reforma, przeprowadzona w 1862 roku, wywołała wielkie oburzenie wśród lubelskich chasydów. Protestowali oni przeciw wprowadzeniu do szkoły języka polskiego i innych świeckich przedmiotów:

Lubelscy zwolennicy asymilacji, chociaż popierani przez władze rosyjskie, nigdy nie zdobyli w Lublinie przewagi, chociaż starali się bardzo, a ich głównym argumentem w utrzymaniu władzy w instytucjach gminnych, zwłaszcza w latach 80-tych i 90-tych XIX w., było hasło reformy „ciemnych mas żydowskich, pozostających pod wpływem zabobonów”. Owe ciemne masy żydowskie patrzyły natomiast na *maskilów*, nazywanych również „Niemcami” z pogardą i wrogością, jak na odszczepieńców od wiary i tradycji. Lublin uchodził aż do II wojny światowej za twierdzę chasydyzmu i ortodoksji. Życie żydowskie w mieście ożywiało się, gdy do pobożnych rebe i cadyków przybywali ich pobożni zwolennicy. Ortodoksyjni pozostawali także gminni rabini⁶.

⁴ R. Kuwałek, *Czy Lublin miał żydowskie elity?*, „Scriptores” 27 (2003), s. 102.

⁵ Zob. definicję asymilacji, która „pojęciowo obejmuje cztery analitycznie odrębne przemiany (i często jest mylnie z nimi utożsamiana), jakie zachodziły w zachowaniu i statusie Żydów XIX i XX wieku: akulturację (przyjęcie kulturowych i społecznych zwyczajów dominującej grupy nie-Żydów), integrację (wejście Żydów do nieżydowskich kręgów społecznych i sfer działalności), emancypację (otrzymanie praw i przywilejów, jakie posiadali obywatele/poddani z podobnej socjoekonomicznie warstwy) i sekularyzację (odrzućenie religijnych wierzeń oraz obowiązków i praktyk z nich wypływających)”, w: Todd M. Endelman, *Assimilation*, w: *The YIVO Encyclopedia of Jews in Eastern Europe*, red. Gershon D. Hundert, Yale 2008), s. 81-87. Por. Agnieszka Jagodzińska, *Pomiędzy. Akulturacja Żydów Warszawy w drugiej połowie XIX wieku*, Wrocław 2008, s. 11.

⁶ R. Kuwałek, *Przemiany społeczno-kulturalne w środowisku Żydów lubelskich w XIX i XX wieku*, w: *Żydzi lubelscy. Materiały z sesji poświęconej Żydom lubelskim Lublin, 14-16 grudzień 1994 r.*, s. 52.

W dziewiętnastowiecznym Lublinie wykształcone kobiety żydowskie nie były rzadkością, ale, niestety, nie odgrywały właściwie żadnej roli w życiu społecznym miejscowej gminy. Były jednak wśród nich wyjątki, jak chociażby pisarka Malwina Meyersonowa, matka poetki Franciszki Arnsztajnowej. Malwina (Małka) z Horowitów Meyersonowa była córką Ezryela i Frymety z Bergsonów. Miała również sławnego przodka w osobie rabina Azriela Horowitza, zwanego „Żelazną Głową”⁷. Małka Horowitz urodziła się w Lublinie 3 marca 1839 roku⁸. Wysłała za mąż za starszego o dwa lata Bernarda (Berka) Meyersona, który pochodził z Tykocina. Był kupcem bławatnym, współwłaścicielem sklepu przy Krakowskim Przedmieściu 6, znanym przede wszystkim jako sklep Jana Mincla. W „Kurierze Lubelskim” z dnia 12(24) września 1867 roku czytamy:

Od dnia 23 t.m. otworzony został nowy piękny sklep przy ulicy Krakowskie Przedmieście w domu zwanym dawniej Mincla. Sklepem tym jest skład sukna p. B. Meyersona (dawniej Horowicz), filia egzystującego od lat dawnych składu przy ulicy Grodzkiej. W całym urządzeniu tego sklepu widać, że właściciel nie szczędził kosztów i starań, by takowy odznaczyć się mógł porządkiem i elegancją. Nadmienić tu wypada, że w całej tej części miasta jest to pierwszy i jedyny sklep sukna, dlatego też wróżymy i życzymy mu powodzenia⁹.

Historię sklepu Mincla, a później Herzberga i Meyersona, opisała również Marta Denys, skupiając się przede wszystkim na jej pierwszym właścicielu. Odnajdziemy tam również informacje o późniejszych dziejach kamienicy na Krakowskim Przedmieściu:

A jakie były dzieje sklepu Jana Mincla? Po jego śmierci w 1864 roku kamienica została wystawiona na licytację. I widać opłaciło się ją nowym nabywcom kupić ją za 19 tys. rubli srebrem. A byli nimi także lubelscy kupcy łokciowi – Natan Herzberg i Berek Meyerson – mąż literatki Malwiny, a właściwie Małki z domu Horowic. By sobie nie wchodzić w paradę, kupcy owi postanowili, że w nowo nabytej kamienicy Herzberg założy sklep z zagranicznym metrażem, a Meyerson pod numerem 129 skład sukna i kortów na „paltoty i garnitury męskie i damskie oraz nakrycia i kostiumy dla dam po cenach przystępnych” – jak głosiła reklama pomieszczona w prasie. W naszych już czasach w miejscu Minclowego sklepu był sklep odzieży „Cora”. A starsi lubliniacy pamiętają, że przed wojną w Minclowym sklepie był tzw. Skład żyrardowski, gdzie sprzedawano płótna i obrusy lniane¹⁰.

⁷ Azriel Horowitz – największy przeciwnik chasydyzmu, a szczególnie Jakuba Icchaka Horowitza-Szternfelda, zwanego „Widzącym z Lublina” lub „Lublinerem”. Przydomek „Żelazna Głowa” uzyskał właśnie z powodu swojego oporu wobec chasydyzmu. http://tnn.pl/Azriel_ben_Dow_ha-Lewi_Horowic_-_rabin_zwany_Zelazna_Glowa,2809.html. [dostęp: 28.04.2014].

⁸ Zob. *Księga ludności stalej nieruchomości nr 111 w Lublinie*.

⁹ „Kurjer Lubelski”, rok II, nr 107, wtorek 12(24) września 1867, s. 470.

¹⁰ Marta Denys, *Jan Mincel – prawda i zmyślenie*, „Na Przykład” 1997, nr 47.

Bernard Meyerson był człowiekiem powszechnie znanym, szczególnie ze względu na swoją działalność społeczną, nie tylko pełnił przez pewien czas funkcję prezesa gminy żydowskiej, ale opiekował się żydowskim sierocińcem, był także dyrektorem Towarzystwa Kredytowego Miasta Lublina. W ówczesnej lubelskiej prasie odnaleźć można dość częste informacje opisujące zaangażowanie Meyersona w sprawy lubelskiej społeczności. I tak w 9. numerze „Myśli Żydowskiej”¹¹ z 1916 roku czytamy: „Tow. [Towarzystwo] Wspomagania chorych izraelitów (Linias-Hacedek) wyraża niniejszym podziękowanie Lubelskiemu Miejskiemu Towarzystwu Kredytowemu za nadesłaną za pośrednictwem p. wicedyrektora B. Meyersohna ofiarę w kwocie 250 Kor. (...)”¹². W tym samym roku, w numerze 38., znajdujemy notatkę, że „pan Meyersohn w ramach darów na gwiazdkę dla rannych żołnierzy przekazał 5 Kor.”¹³. Malwina Meyersohnowa zasłużyła się z kolei na polu szerzenia oświaty. Odnotowało to między innymi także warszawskie czasopismo „Izraelita”¹⁴. W korespondencji z Lublina (z dn. 16 września 1866 roku), poświęconej trudnej sytuacji materialnej ochronki dla dziewcząt izraelskich w Lublinie, zamieszczono informację, że „z całego zastępu Nauczycielek i Opiekunek pozostała tylko zacna i światła pani Meijersohn, która od czasu do czasu odwiedzi i hojną ofiarą wesprze Ochronkę”¹⁵.

Meyersonowie mieli troje dzieci. Syn Emil (Ezryel)¹⁶, filozof, mało znany w Lublinie, a nazywany „ojcem epistemologii”, mieszkał we Francji, gdzie

¹¹ „Myśl Żydowska” – tygodnik polityczny, społeczny i literacki w języku polskim ukazujący się w Lublinie w l. 1916–1918. Pierwszy numer pisma wyszedł w Lublinie 7 marca 1916 roku. Pismo o formacie 30 na 70 cm miało 8 stron i drukowane było w Drukarni Franciszka Pietrzykowskiego. Redakcja i siedziba administracji tygodnika znajdowała się przy ul. Radziwiłłowskiej 3. Kolportażu podjęły się lubelskie księgarnie W. F. Forema, Zyngierowej i Szaji Nissenbauma. W latach 1916–1917 wyszło łącznie 77 numerów. Do 28 września 1917 r. tygodnik ukazywał się pod redakcją Rechtszafta, później redaktorem naczelnym został Izaak Kerszman, który pełnił tę funkcję do maja 1918 r., wówczas bowiem pismo upadło na skutek kłopotów finansowych.

¹² „Myśl Żydowska” nr 9 (z dn. 10.05.1916 r.), s. 7.

¹³ „Myśl Żydowska” nr 38 (z dn. 21.12.1916 r.), s. 8.

¹⁴ „Izraelita” – żydowski tygodnik w języku polskim, wydawany w Warszawie w l. 1866–1915.

¹⁵ „Izraelita”, nr 24 (z dn. 16(28) września 1866 r. – korespondencja Józefa Goldschmidta), s. 206.

¹⁶ Emil Ezriel Meyerson (1859–1933) – wybitny filozof nauki, nazywany ojcem epistemologii, autor książek: *Identité et réalité* (1908), *De l'explication dans les sciences* (1921), *La déduction relativiste* (1925), *Du cheminement de la pensée* (1931), *Réel et déterminisme dans la physique quantique* (1933), *Essais* (1936). Pracował jako redaktor działu zagranicznego w agencji prasowej Havas, a później jako dyrektor Żydowskiego Stowarzyszenia Colonization w Europie i Azji Mniejszej, filantropijnej organizacji, która działała na rzecz poprawy losu Żydów w Europie Wschodniej oraz osiedlenia chętnych spośród nich w Palestynie. Zob. więcej: <http://teatrnn.pl/miastopoezji/node/217>. [dostęp: 28.04.2014]

zyskał duże uznanie. Francuzi „uważają go za swojego, chociaż on nigdy nie wyparł się swojego pochodzenia z Polski i nawet w Paryżu miał bardzo bogatą bibliotekę, zawierającą polskie książki”¹⁷. Córka Henrietta w wieku dwudziestu jeden lat wyemigrowała także do Francji na zawsze i poślubiła tam lekarza, polskiego Żyda. I wreszcie druga córka, Franciszka, „która z czasem zajęła wybitne miejsce w rzędzie poetów lubelskich”¹⁸. Henryk Gawarecki i Czesław Gawdzik w publikacji dotyczącej historii Lublina opisali miejsce, gdzie w wieku XIX mieszkała Malwina Meyersonowa, była to nieruchomość na ulicy Grodzkiej 7:

Kamienica składa się z dwóch części: starszej, z XVII w., od bramy wejściowej na prawo, i młodszej, z początku XIX w., od strony Placu po farze. W I poł. XIX w. była własnością Karola Rozenberga, fizyka wojewódzkiego, znanego ze swej obrotności handlowej. W kamienicy tej w 1807 r. urodził się Wincenty Pol¹⁹.

Późniejszy adres, pod którym mieszkali Meyersonowie (a także Arnsztajnowie), to ulica Żłota 2. Tam, w kamienicy na Starym Mieście, prowadzili salon towarzyski, który był miejscem spotkań elity żydowskiej i chrześcijańskiej. Jerzy Kuncewicz tak wspominał po latach ów dom i jego mieszkańców:

Wtedy ten dom był szaro malowany, na parterze mieszkaliśmy my, na pierwszym piętrze Arnsztajnowie, na drugim piętrze rodzice Franciszki Arnsztajnowej, Meyersonowie. Meyersonowie byli znani z tego, że mieli sklep towarów łokciowych na Krakowskim Przedmieściu. To był dom wysokiej kultury, wysokiego uspołecznienia i zdolności do dużej ofiarności. Mieli syna, który został filozofem, dosyć znanym, we Francji pozostał i córkę Franciszkę. W domu ich panowała atmosfera wysokiej kultury i tolerancji w stosunku do wszystkiego, co uznawano wówczas za rzecz niby postępową, współczesną, dającą pogląd szerszy na świat²⁰.

Mimo ewidentnej polonizacji i postępowego charakteru życia, rodzina Meyersonów nigdy nie odcinała się od żydowskich korzeni, zachowując tradycje judaizmu. „Sam Bernard Meyersohn uczęszczał podczas żydowskich świąt do domu modlitwy przy ulicy Grodzkiej. Podobnie było z mężem Franciszki Arnsztajnowej, dr Markiem Arnsztajnem²¹, pochodzącym

¹⁷ R. Kuwałek, *Czy Lublin miał żydowskie elity?*, „Scriptores” nr 27 (2003), s. 101.

¹⁸ H. Gawarecki, *Dawny Lublin (II)*, „Kurier Lubelski” nr 35 (1968), s. 3. Ten tekst, z niewielkimi zmianami, został umieszczony w późniejszej publikacji książkowej tego autora pt. *O dawnym Lublinie*, Lublin 1974, s. 168-169.

¹⁹ Zob. H. Gawarecki, Cz. Gawdzik, *Ulicami Lublina*, Lublin 1976, s. 72.

²⁰ Wypowiedź Jerzego Kuncewicza z audycji Polskiego Radia Lublin z cyklu „Wieczory Literackie”, pt. *Arnsztajnowa* autorstwa Marii Brzezińskiej (15.03.1980 r.). Nagranie udostępnione dzięki uprzejmości Autorki.

²¹ Marek Arnsztajn (spotykane również Arnstein, Arnsztein lub Arnsztejn), (1855–1930) –

z Kazimierza Dolnego²². Cytowany już wcześniej Gawarecki²³, autor wielu opracowań i artykułów dotyczących Lublina i Lubelszczyzny, pisał w roku 1968 w lokalnej prasie o rodzinie Meyersonów, zwracając szczególną uwagę na twórczości pisarki:

Pani Malwina miała uzdolnienia literackie i w 1868 roku wystąpiła z powieścią *Dawid*, która wcześniej drukowana była w tygodniku „Izraelita”. Był to – jak czytamy w podtytule – *Obrazek z życia tegoczesnych Żydów*, niewielka książeczka licząca 132 strony. Drugą i ostatnią, jak się zdaje, powieścią Meyersonowej była wydana (tak jak i poprzednia w Warszawie) w 1878 r. pt. *Z ciasnej sfery. Powieść podług podań i papierów familijnych*, obszerniejsza, bo licząca ponad 200 stron. W obu powieściach poruszała problemy współczesnego życia ludności żydowskiej i w tym zakresie była prekursorką powieści Elizy Orzeszkowej o tej samej tematyce.

Dziwne fatum zaciążyło nad twórczością Meyersonowej – gdy jeszcze w XIX w. książki jej znajdowały się w katalogach wszystkich czytelnicy lubelskich, obecnie nie ma ich w żadnej z publicznych bibliotek naszego miasta²⁴.

W tekstach dotyczących literatury polsko-żydowskiej brak pełniejszych informacji o życiu i twórczości Meyersonowej. Krótka wzmianka o pisarce pojawiła się w *Leksykonie żydowskim* z roku 1930²⁵. We współczesnym słowniku *Historia i kultura Żydów polskich*, autorstwa Aliny Całej, Hanny Węgrzynek i Gabrieli Zalewskiej, czytamy, że „pierwszą pisarką w historii polskich Żydów była M. Meyersonowa, autorka opowiadania *Dawid* (1878)²⁶ i powieści *Z ciasnej sfery* (1878)²⁷”. Niewiele obszerniejsze wiadomości znaleźć można w publikacji Roberta Stillera *Żydowskie abecadło*. Autor tak scharakteryzował pisarkę z Lublina:

Malwina Meyersonowa (właściwie Małka, 1839–1921) uchodziła zwłaszcza w rodzinnym Lublinie za talent powieściopisarski. Jej dorobek zakończył się na dwóch

lekarz, działacz polityczny i społeczny pochodzenia żydowskiego, mąż poetki Franciszki Arnsztajnowej.

²² R. Kuwałek, *Czy Lublin miał żydowskie elity?*, s. 101.

²³ Henryk Gawarecki (1912–1989) – polski historyk sztuki, bibliofil, prezes Lubelskiego Oddziału PTK-PTTK, członek honorowy Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Lublinie, autor wielu opracowań i artykułów dotyczących Lublina i Lubelszczyzny, w tym: *O dawnym Lublinie: szkice z przeszłości miasta*, Lublin 1986.

²⁴ H. Gawarecki, *Dawny Lublin (II)*, „Kurier Lubelski” nr 35 (1968), s. 3. Ten tekst, z niewielkimi zmianami, został umieszczony w późniejszej publikacji książkowej tego autora pt. *O dawnym Lublinie*, s. 168–169.

²⁵ *Jüdisches Lexikon*, Berlin 1930, t. IV/I, s. 154.

²⁶ Błąd w dacie, *Dawid* ukazał się dziesięć lat wcześniej, w roku 1868.

²⁷ Alina Cała, Hanna Węgrzynek, Gabriela Zalewska, *Historia i kultura Żydów polskich: słownik*, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 2000). [on-line:] <http://www.sztetl.org.pl/pl/term/88.polish-jewish-literature/> [dostęp: 29.04.2014]

krótkich powieściach obyczajowych *Dawid* 1868 i *Z ciasnej sfery* 1878, wówczas bardzo poczytnych, później do tego stopnia zapomnianych, że ich egzemplarze stały się prawie nieosiągalne. Utwory te wywarły prekursorski wpływ na żydowskie powieści Elizy Orzeszkowej.

Niestety wartość ich trzeba określić jako wyłącznie historyczną i dokumentalną, bo ani koncepcja czy konstrukcja literacka, ani język, styl i sposób narracji nie wykazują cech artystycznych²⁸.

Meyersonowa, niestety, należy do grona autorów zapomnianych, jej powieści nawet w najlepszych bibliotekach są rzadkością. Na przykład w Ossolineum obok kart katalogowych *Dawida* i *Z ciasnej sfery* znajduje się karta powieści Louise von François, *Ostatnia z Rekenburgów* (Warszawa 1877), którą z języka niemieckiego tłumaczyła Meyersonowa. Gawarecki wspominając jej artystyczne dokonania, pisał z żalem:

O ile działalność wydawnicza Arctów rozwinęła się wspaniale i mogła poszczycić się poważnymi osiągnięciami i wielkim uznaniem, dla kontrastu działalność literacka Malwiny Meyersonowej, zapowiadająca się tak interesująco, została całkowicie zapomniana. Nazwiska jej nie zanotowała żadna encyklopedia polska, a nawet monograficzne opracowanie: *Lublin w życiu i twórczości pisarzy polskich* Augusta Grychowskiego nie wymienia jej wcale²⁹.

Badacze literatury tego okresu rzadko przywołują jej twórczość, być może dlatego, że nie wytrzymała ona konkurencji innych autorów. Konrad Bielski³⁰, nader zasłużony dla lubelskiej kultury, pisał, że Malwina Meyersonowa³¹ „była powieściopisarką, czynną w połowie ubiegłego wieku. Nie spotkałem się z jej utworami. Zginęły w cieniu Elizy Orzeszkowej i tylu innych świetnych pisarzy tamtych lat”³². Przywoływany już Kuwałek wypowiedział się w tej sprawie w podobnym tonie:

Malwina Meyersohnowa była pierwszą lubelską Żydówką, która pisała i wydawała swoje utwory po polsku. Jej pozytywistyczna powieść, zatytułowana *Z ciasnej sfery*, drukowana była w odcinkach na łamach „Kuriera Lubelskiego” w latach 70. XIX w. Może nie była to twórczość najwyższych lotów i przyćmiewało ją w tym czasie pi-

²⁸ R. R. Stiller, *Żydowskie abecadło*, Kraków 2011, s. 77.

²⁹ H. Gawarecki, *Dawny Lublin (II)*, s. 3.

³⁰ Konrad Bielski (1902–1970) – pseud. Ptak Tomasz, Ziemie Sergiusz, poeta, prozaik, z Wacławem Gralewskim i Janem Arnsztajnem był współautorem *Szopek Lubelskich*. Wydał m.in.: poemat *Trzydziesty ósmy równoleżnik*, Warszawa 1954; *Siedem dawnych wierszy*, Lublin 1960; swoje wspomnienia lubelskie spisał w książce *Most nad czasem*, Lublin 1963; a kazimierskie w *Spotkaniach z Kazimierzem*, Lublin 1965; *Tajemnica kawiarni „U Aktorów”*, Lublin 1970.

³¹ Błędnie nazwał ją Karoliną.

³² K. Bielski, *Most nad czasem*, s. 236.

sarstwo Orzeszkowej, ale jak na prowincjonalny Lublin było to wielkie wydarzenie literackie. Oczywiście, wiodącym tematem pisarstwa Meyersohnowej była asymilacja i potrzeba oświaty wśród ortodoksyjnych mas żydowskich. Nic też dziwnego, że trafiła też na łamy warszawskiego „Izraelity”, głównego organu asymilatorów w Królestwie Polskim³³.

Powyższy cytat domaga się wyjaśnienia i uzupełnienia. Jak już wspomniano wcześniej, Meyersonowa była autorką dwóch powieści. Obie swój pierwodruk zawdzięczają „Izraelicie”. Pierwsza z nich *Dawid. Obrazek z życia Żydów naszych przez Malwinę Meyerson*, była drukowana od grudnia 1867 roku. Drugi i trzeci rozdział ukazał się jeszcze w tym samym roku, piętnaście dalszych już w kolejnym³⁴. W 33. numerze z dnia 9(21) sierpnia 1868 roku czytamy następującą informację: „Nakładem S. Silberszteina wyszła powiastka oryginalna pt. *Dawid, obrazek z życia Żydów tegoczesnych*, przez p. Malwinę Meyerson (odbitek ze szpalt „Izraelity”). – Nabyć można u wydawcy, ulica Nalewki nr 2250 oraz w redakcji „Izraelity”. – Cena egzemplarza kop. 30”³⁵. Samuel Silbersztein, wydawca *Dawida*, tak o tym dziele napisał w przedmowie:

Obrazek ten, tak wiernie i udatnie stosunki izraelskiego społeczeństwa w Królestwie Polskiem zamieszkałego malujący, który tak dla swej tendencji, jako i wybornego obrobienia zyskał sobie u czytającej publiczności powszechna pochwałę, zdawał mi się być godnym szerszego rozpowszechnienia i trwalszego w literaturze bytu, aniżeli karty czasopisma zapewnić by mu zdołały³⁶.

Tytułowy Dawid Rothman, wychowywany w tradycyjnej rodzinie żydowskiej, od wczesnych lat dziecięcych studiował Talmud i Biblię, miał bowiem, zgodnie z wolą ojca, zostać mełamedem w chederze. Chłopiec jednak przejawiał wybitne zdolności muzyczne i marzył o poświęceniu się tej dziedzinie sztuki. Po śmierci ojca Dawidem zaopiekował się doktor Józef Heller, spolonizowany Żyd, który umożliwił chłopcu rozwijanie jego zainteresowań. Na dalszą naukę Dawid wyjechał do Warszawy a potem do Berlina, stał się znanym muzykiem i kompozytorem. Ten niewątpliwy sukces był nie tylko pochodną talentu i pracowitości chłopca, ale przede wszystkim zasługą nowej inteligencji

³³ R. Kuwałek, *Czy Lublin miał żydowskie elity?*, s. 101.

³⁴ *Dawid. Obrazek z życia Żydów naszych przez Malwinę Meyerson*, była drukowana od numeru 24. z dn. 1(13) grudnia 1867 r. Drugi i trzeci rozdział ukazał się jeszcze w tym samym roku (numery: 25 i 26), piętnaście dalszych już w roku kolejnym 1868: numery: 1-4, 6-14, 16-17.

³⁵ „Izraelita” 33 (1868): 272 (z dn. 9(21) sierpnia 1868 r.)

³⁶ Samuel Silbersztein, *Od wydawcy*, w: M. Meyersohn, *Dawid. Obrazek z życia Żydów tegoczesnych*, Warszawa 1868, s. III-IV.

żydowskiej, szerzącej oświatę wśród biednej młodzieży żydowskiej pochodzącej z tradycyjnych kręgów. Takim właśnie pozytywistycznym bohaterem, Polakiem wyznania mojżeszowego, był Józef Heller.

(...) był jednym z tych często jeszcze u nas napotykanych ludzi, którzy w młodości swojej, siłą woli i bogactwem wrodzonych zdolności, przełamać zdołali zapory, jakie im przesady ojców, brak sposobności, a później uprzedzenie współuczących się, na drodze nauki stawiały. Jednym z tej licznej u nas falangi wojowników ducha, stawających do głuchej walki światła z ciemnością! Walki ciężkiej a często i niebezpiecznej³⁷.

Przebycie tej trudnej drogi, zdobycie wykształcenia i odpowiedniej zawodowej pozycji spowodowało, że „mógł teraz przykładem swego życia natchnąć współobywateli chrześcijan poszanowaniem dla wzgardzonych swych braci, a w oczach tych ostatnich podnieść i uzacnić naukę”³⁸. Ta działalność miała zatem spowodować, aby te dwa odległe i hermetyczne wobec siebie światy przybliżyć, oswoić i pokazać, że jest możliwe współdziałanie, wzajemny szacunek, zarówno ze strony chrześcijańskiej jak i żydowskiej. Anna Arczyńska w artykule poświęconym twórczości Meyersonowej tak podsumowała te problematykę:

Obraz społeczeństwa żydowskiego w *Dawidzie* i *Z ciasnej sfery* namalowany został przez Meyersonową kolorem czarnym i białym. Czarno jest tam, gdzie nie dotarła jeszcze oświata. A to ona powoduje, że zanikają uprzedzenia religijne i rasowe. Wy-mownym dowodem istnienia przyjaźni między Żydem a Polakiem chrześcijaninem są doktor Heller i profesor Lubicz. Ich wspólna praca ma się przyczynić do podniesienia kultury i oświaty w żydowsko-polskim miasteczku³⁹.

Druka powieść zatytułowana *Z ciasnej sfery* publikowana była w „Izraelicie” od października do grudnia 1877 roku. Kolejne jej rozdziały drukowane były już w 1878⁴⁰, w tym też roku ukazała się jej wersja książkowa. Wiodącym tematem tej publikacji był proces szerzenia się haskali. Akcja toczyła się na przełomie XVIII i XIX wieku, obejmowała ponad dwadzieścia lat. Znaczenie tytułu, chyba jako pierwszy, objaśnił Leonard Sowiński⁴¹ w tygodniku „Kłósy” (6.07.1878):

³⁷ M. Meyersohn, *Dawid*, s. 37.

³⁸ Tamże, s. 38.

³⁹ A. Arczyńska, *Twórczość Malwiny Meyersonowej*, „Acta Universitatis Wratislaviensis No 2344. Prace Literackie XL”, Wrocław 2002, s. 80.

⁴⁰ *Z ciasnej sfery* publikowana była od numeru 40. z 7(19) października 1877 do numeru 50. z 16(28) grudnia tego roku. Kolejne rozdziały drukowane były już w roku 1878 od numeru 1. z 23 grudnia 1877 (4 stycznia 1878) do numeru 16. z dnia 5(17) kwietnia 1878 roku.

⁴¹ L. Sowiński (7.11.1831–23.12.1887) – polski poeta, historyk literatury, tłumacz, a także działacz polityczny.

„Ciasna sfera” – to niedawny, a może jeszcze i dzisiejszy świat izraelski w jego przeważnej części, świat małości, form czczych i bezdusznych, na budowę którego złożyły się wieki całe przymusowego odosobnienia od reszty ziomek, usunięcia od wielkich spraw współobywateli i kraju – to ograniczone koło potrzeb i interesów kastowych i wyznaniowych. Wszelka wola dzielniejsza, wszelkie gorętsze uczucie doznaje obezwładniających wpływów tej sfery⁴².

Na uwagę czytelnika zasługują niezwykle plastycznie przedstawione postaci. Reb Lejb – ortodoksyjny Żyd, miejscowy bogacz uważany za *Gwira* (magnata), który mimo tragedii, jakie go dotknęły (śmierć żony i jedynej córki, utrata majątku) do końca pozostaje wierny swoim ideałom. Cytowany już Sowiński napisał, że „przypomina on postać wojewody z *Powrotu do gniazda* Kraszewskiego. Z drogi, którą raz uznał za prostą, czy w dostatku, czy w nędzy, nie zbacza już do grobu ani na prawo, ani na lewo”⁴³. Na łożu śmierci wyznał: „Wasz świat już nie jest moim światem, a wasze drogi nie mogłyby się stać moimi drogami”⁴⁴. Drugi ze znaczących bohaterów to Akiwa, w młodości pilny talmudysta, później pozostał osamotniony w swych dążeniach do zgłębiania tajemnic wiedzy. Sowiński tak go scharakteryzował:

Samotny uczony, pozbawiony wszelkiego pola działalności, na którym by wiedzę swoją mógł zużytkować, odgradzony od otoczenia całą swoją wyższością intelektualną, napiętnowany mianem grzesznika (posze), odwrócony od jasnej strony życia, od miłości rodziny i współbraci, tracił powoli cudowną energię dążeń i te wartość etyczną, która z niej wypływa; zewsząd go obsiadły potworne cienie zwątpienia, sobkowstwa i cynizmu⁴⁵.

Warto przywołać także trzy postaci kobiece, które zaprezentowała Meyersonowa. Blima (żona Lejba) to tradycyjna żona-matka, „jest sobie prostą kobietą, wielbiącą głowę rodziny, rozmiłowaną namiętnie najprzód w córce, a potem we wnuczce i umierającą w chwili majątkowej ruiny”⁴⁶. Jej córka Bellunia to także typowa żydowska dziewczyna podporządkowana rodzicom i mężowi, nieszczęśliwa „schodząca do grobu z tajemnicą miłości swojej do męża, z którym ją rozłączyły wyznaniowe uprzedzenia rodzica”⁴⁷. Dopiero jej córka, Speranza, reprezentuje typ kobiety nowoczesnej, wyzwolonej, wykształconej, wyemancypowanej.

⁴² Leonard Sowiński, *Nowości literackie*, „Kłosy: czasopismo ilustrowane, tygodniowe, poświęcone literaturze, nauce i sztuce”, red. i wyd. Salomon Lewental, nr 681 (z dn. 06.07.1878), s. 42.

⁴³ Tamże.

⁴⁴ M. Meyersonowa, *Z ciasnej sfery. Powieść podług papierów familijnych*, Warszawa 1878, s. 213.

⁴⁵ L. Sowiński, *Nowości literackie*, „Kłosy: czasopismo ilustrowane, tygodniowe, poświęcone literaturze, nauce i sztuce”, red. i wyd. Salomon Lewental, nr 681 (z dn. 06.07.1878), s. 42.

⁴⁶ Tamże, s. 43.

⁴⁷ Tamże.

Z największym atoli zamiłowaniem odmalowała autorka postać Speranzy, córki Belli, ideał współczesnej dziewczyny izraelskiej, którą wyrwa z ciasnej sfery wyższe pojęcie o obowiązkach kobiety, myśl ofiary i pracy, oraz miłość gorąca do szlachetnego człowieka⁴⁸.

Meyersonowa w obu tekstach opowiadała się bardzo wyraźnie w duchu pozytywistycznych haseł dotyczących asymilacji Żydów. Od wieków rozwiązanie tzw. kwestii żydowskiej stanowiło problem, który powracał z różnym nasileniem w zależności od stopnia natężenia konfliktów polsko-żydowskich. Postulat asymilacji Żydów, głoszony przez pozytywistów, nie zakładał ich konwersji lecz całkowitą polonizację, której celem miało być wykształcenie Polaków wyznania mojżeszowego. Dla pozytywistów hasło tolerancji religijnej było ważnym aspektem nowoczesnego społeczeństwa. Alina Cała zwróciła uwagę na postawę chrześcijańskich bohaterów ówczesnej krajowej literatury traktującej o sprawach polsko-żydowskich:

Postać chrześcijanina bez uprzedzeń należała do ideałów powielanych w niemal każdej nowelce opisującej drogę ku nowoczesności. W powieści Malwiny Meyersonowej *Z ciasnej sfery* występował „dobry zakonnik”, który kształcił wyrrywającego się spod presji tradycji pisarza Akiwę. W *Pięknej Żydówce* W. Feldmana rolę tę odgrywał unicki ksiądz, Andrzej Łotocki, oraz córka diaka. Wraz z upływem czasu miejsce owych pozytywnych chrześcijan w beletryście coraz częściej zajmować zaczęli postępowi Żydzi, pomagający swym ortodoksyjnym współwyznawcom. Sądzić można, że literatura odbijała w tym względzie polską rzeczywistość, coraz mniej przychylną dla Meirów Ezofowiczów⁴⁹.

Jeden z bohaterów powieści *Z ciasnej sfery*, żołnierz legionów włoskich o imieniu Elias, przemawiał do swoich współbraci w następujący sposób:

W jednostkach, jak i w plemionach całych nienawiść i pogarda rodzą zgubny egoizm i zabijają je moralnie [...]. W ślad dopiero za poczuciem i uznaniem godności osobistej, idą te cnoty humanitarne i obywatelskie, które są najwyższą koroną człowieczeństwa. Kto nigdy nie był szanowanym, ni kochanym, ten też nikogo szanować, ni ukochać nie potrafi!⁵⁰

Mówił dalej:

Bracia! Ilu nas jest, podajmy sobie ręce, a zmurszała warownia runie bezpowrotnie, wszystkie dzieci naszej ziemi odetchną czystym powietrzem pól ojczystych i ciasna sfera rozprzestrzeni się w krąg wielki i świetlany, obejmujący cały obszar interesów kraju i ludzkości⁵¹.

⁴⁸ Tamże.

⁴⁹ A. Cała, *Asymilacja Żydów w Królestwie Polskim (1864–1897). Postawy. Konflikty. Stereotypy*, Warszawa 1989, s. 133.

⁵⁰ M. Meyersonowa, *Z ciasnej sfery*, s. 210.

⁵¹ Tamże, s. 214.

Nie ulega wątpliwości, że w tych apelach o przestrzeganie humanitarnych wartości, tolerancji, szacunku dla każdego a także poczucia wspólnoty, widać wyraźnie wpływ wielkich kaznodziei i myślicieli żydowskich, również zwolenników postępu. Rok opublikowania *Z ciasnej sfery* (1878) zbiegł się z otwarciem Wielkiej Synagogi na Tłomackiem w Warszawie. Właśnie z tej okazji Izaak Cylkow⁵² przemawiając po polsku, wbrew zakazowi władz rosyjskich, nawoływał do wzajemnego zrozumienia i szeroko pojmowanej tolerancji między religiami. Ten słynny kaznodzieja i rabin tak zdefiniował pojęcie patriotyzmu:

Mieszkać w kraju znaczy stosować się do przyjętych w nim powszechnie zwyczajów i obyczajów, o ile religijnego sumienia i wyższych przekonań naszych nie naruszają, nie wyróżniać się od ogółu, nie razić swoją odrębną powierzchownością, swoją obcą mową, swoim wyjątkowym zachowaniem się i postępowaniem. Musimy w masie współwyznawców naszych wciąż rozbudzać tę świadomość, że nie żyją sami w swoim państwie, że obowiązują ich pewne powinności i obowiązki, że nie mają prawa miłości własnej innych ustawicznie wyzywać i obrażać. [...] Społeczeństwa dały i dają nam wciąż, i nie spełniamy bynajmniej wszystkich obowiązków naszych tem, że płacimy za chleb, który pożywamy – bo mamy i inne jeszcze uiścić długi. Dłużni im jesteśmy za opiekę, której nam użyczają, za bezpieczeństwo, które nam zapewniają, za ziemię, którą nam pole pracy rozwiiera i z którego zasobów i plonów korzystamy, za naukę, którą z ognisk wiedzy ich czerpiemy. [...] My, Izraelici, których najczęściej o brak solidarności z ogółem, o brak obywatelskich dłań uczuć pomawiają, stawiać to powinniśmy wszystkim za cele naszych usiłowań, aby tę powszechną o nas opinię osłabić. [...] I choćbyśmy najgłośniej wołali, że należy się nam więcej od ludzi, niż ludziom od nas – że nam większe wyrządzali krzywdy, niż my im – do niczego to nie prowadzi. Żadne utyskiwanie i żadne zżymanie się nie zmieni położenia naszego, nie ulży w niczem doli naszej. Musimy sobie życzliwość świata zjednać⁵³.

Jego kazania przepełnione były wskazaniem dotyczącymi powszechnej oświaty i działań na rzecz innych współobywateli. W jednym ze swych licz-

⁵² Izaak Cylkow (1841–1908) – polski rabin i kaznodzieja, dziełem jego życia jest przekład Biblii na język polski. W 1895 r. ukazała się najważniejsza z religijnego punktu widzenia część hebrajskiej Biblii – Pięcioksiąg (Chumasz). Następnie, w latach dziewięćdziesiątych XIX w., ukazywały się po kolei Księgi prorockie (Newiim acharonim): Izajasza, Jeremiasza, Ezechiela i 12 mniejszych proroków. W pierwszych latach XX w. ukazały się kolejne księgi: Przypowieści, Hioba, Pięciu Megilot (Szir haszirim – Pieśń nad Pieśniami, Rut, Eicha – Lamentacje, Kohelet i Ester) i Jozuego. Pozostając wiernym tradycji egzegezy żydowskiej w swojej pracy translatorskiej wykorzystywał osiągnięcia egzegezy protestanckiej, którą poznał w czasie studiów w Niemczech. Cylkow opublikował również „Kazania i nauki” (t.1 – 1901; t. 2 – 1913). W 1912 r. Zgromadzenie Synagogałne wydało modlitewnik *Machzor, czyli modły na wszystkie święta* (t. 1-2) opracowany przez Cylkova zawierający modlitwy w języku hebrajskim i polskim.

⁵³ Izaak Cylkow, *Kazania i nauki*, (nakł. aut.), Kraków 1901, s. 87, 95, 123.

nych wystąpień Izaak Cylkow mówił:

Niechajby każdy swoje miejsce zajął i swoją czynność spełnił i swoją cząstkę dodatniego wpływu wywierał w otoczeniu swoim, a powoli przekształciłyby się i ułożyły inaczej stosunki nasze wewnętrzne, a w ślad za nimi i zewnętrzne. Każda ofiara na rzecz ludowej oświaty złożona, każda rodzina osadzona na roli, każda szkoła kształcąca izraelitów fachowo uzdolnionych, produkcyjnie i pożytecznie pracujących będzie zasiewem, który plon swój przyniesie⁵⁴.

W obu utworach Meyersonowej wyraźnie widać nawiązania do nauk głoszonych przez Cylkova. Postulaty szerzenia oświaty wśród mas żydowskich wskazywały z kolei na doskonałe rozeznanie w sytuacji i rozumienie wagi problemu. Można dostrzec także analogię z działalnością oświatową Henryka Nussbauma⁵⁵, który pisał w swojej publikacji zatytułowanej *Z teki weterana warszawskiej Gminy Starozakonnych*:

[...] oświata pobudza ducha, zagrzewa organizm do pracy i przynosi plon jego trudem, przeciwnie ciemnota sprowadza próżniactwo i gnuśność z towarzyszącymi klęskami upadku i nędzy. Dla tego jak stosunkowo rzadkiem jest zjawisko światłego i ukształconego człowieka bez zajęcia, bez chleba i bez nadziei lepszej przyszłości, tak na każdym prawie kroku, roją się tłumy ciemne i nieokresane przedstawiające rażąco widok próżniactwa, nędzy i rozpacz⁵⁶.

Zapewne Meyersonowa podpisałaby się bez wahania pod takimi postulatami, dawała przecież na to dowody nie tylko swoją twórczością, ale również swoim prywatnym życiem. Zawsze wspierała oświatę najuboższych warstw społecznych, a szczególną troską otaczała dziewczęta i zwracała uwagę na ich edukację. Podobnie jak Nussbaum, doskonale rozumiała zadania, jakie stały przed tzw. klasą postępową:

Klasa postępową jako w mniejszości znajdująca się, nie może używać ani używać środków represyjnych i gwałtownych, stara się łagodnie i dobroczynnie, o ile może na masy oddziaływać. Zadawalniając się opanowaniem instytucji dobroczynnych i służb gminnych, godnej reprezentacji przed władzami wymagającymi, klasa postępową bez narzucenia oświaty, żywi nadzieję, że duch czasu uśpionych braci do życia powoła⁵⁷.

⁵⁴ I. Cylkow, *Kazania i nauki*, s. 67.

⁵⁵ Henryk Nussbaum (1849–1937) – lekarz fizjolog, filozof; członek TNW; współzałożyciel i prezes Stowarzyszenia Lekarzy Polskich; propagator asymilacji Żydów w Polsce; działacz społeczny: organizował m.in. polskie szkoły dla dzieci żydowskich.

⁵⁶ H. Nussbaum, *Z teki weterana warszawskiej Gminy Starozakonnych*, Warszawa 1880, s. 29.

⁵⁷ Tamże, s. 23.

Nie może zatem dziwić, że tak doskonale zatroszczyła się również o swoje dzieci i zadbała o ich wykształcenie. Córka Meyersonowej, poetka Franciszka Arnsztajnowa, w biogramie przeznaczonym do *Antologii współczesnych poetów lubelskich*⁵⁸ autorstwa ks. Ludwika Zalewskiego bardzo mocno podkreśliła wpływ domu rodzinnego na ukształtowanie jej charakteru i osobowości.

Franciszka Arnsztajnowa ur. 19.II.1865 r. Ojciec – kupiec zamożny, Dyrektor Towarzystwa Kredytowego Miasta Lublina. Matka – powieściopisarka Malwina Meyerson, brat – jeden z czołowych filozofów doby obecnej. Warunki życiowe ze wszech miar sprzyjające rozwojowi umysłowemu [podkreślenie A. J.-P.]. Matura gimnazjalna w Lublinie. Dwa lata studiów przyrodniczych w Niemczech (kursy nauczycielskie). Na ławie szkolnej rozpoczęła konspiracyjną pracę oświatową wśród analfabetów dzieci i dorosłych, w domu i na mieście prowadzoną aż do powstania szkoły polskiej. W r. 1885 wyszła za mąż za lekarza praktykującego w Lublinie. Częste podróże po Francji, Italii, Niemczech i Szwajcarii, z których zawsze powracała do umiłowanego Lublina. Wojna zastała ją w Szwajcarii, skąd przez Morze Śródziemne a potem przez Serbię, Grecję, Bułgarię i Rumunię przedostała się znowu do Lublina i w łączności z organizacjami strzeleckimi i P.O.W. prowadziła pracę niepodległościową (Odznaka I Brygady „Za wierną służbę”, Krzyż P.O.W., Krzyż Legionowy, Krzyż Walecznych z okuciem, Krzyż Kawalerski Polonia Restituta, Krzyż Niepodległości)⁵⁹.

Potwierdzeniem tej niezwykle postępowej atmosfery panującej w domu Meyersonów, a później także Arnsztajnow, może być dokument szczegółowo opisujący przebieg Pierwszego Walnego Zjazdu Zjednoczenia Polaków Wyznania Mojżeszowego Wszystkich Ziemi Polskich, który odbył się w Warszawie w 1919 roku. *Właśnie w tym Pamiętniku Pierwszego Walnego Zjazdu Zjednoczenia Polaków Wyznania Mojżeszowego Wszystkich Ziemi Polskich* obok informacji na temat podjętych uchwał, znalazły się protokoły zebrań, listy uczestników itp. Zamieszczono tam także nadesłane na zjazd 24 depesze powitalne od prowincjonalnych komitetów organizacyjnych i pojedynczych osób. Wśród tych telegramów odnaleźć można cztery z Lublina, datowane na 10 maja 1919 roku:

– Szczerze popierając wszelkie poczynania, dążące do podporządkowania Żydów państwowej idei polskiej, przesyłam serdeczne życzenie powodzenia pierwszemu zjazdowi Polaków wyznania mojżeszowego.

Franciszka Arnsztajnowa.

⁵⁸ L. Zalewski, *Antologia współczesnych poetów lubelskich*, skł. gł. Księgarni św. Wojciecha, Lublin 1939.

⁵⁹ L. Zalewski, *Materiały do Antologii współczesnych poetów lubelskich*, Zbiory Specjalne WBP im. H. Łopacińskiego w Lublinie, rkp 2156, k. 264.

– Potępiając wszelkie roszczenia nacjonalistów żydowskich, z całego serca witam zjazd, dążący do podporządkowania Żydów idei państwowości polskiej.

Dr Arnsztajn.

– Na schyłku dni swoich z radością witam wcielenie idei zespolenia Żydów z narodem polskim, której poświęciłam całe życie.

Malwina Meyersonowa.

– Podporządkowując się bez zastrzeżeń państwowej idei polskiej, witam serdecznie pierwszy zjazd Polaków wyznania mojżeszowego.

Bernard Meyerson⁶⁰.

Dla Malwiny Meyersonowej sprawy polsko-żydowskie, owo „zespolenie Żydów z narodem polskim”, były tak samo ważne jak szerzenie oświaty i pomoc potrzebującym. Wydaje się nawet, że jej aktywność społeczna przyniosła większe uznanie i szacunek miejscowego środowiska niż twórczość literacka. Nie ulega jednak wątpliwości, że obie sfery działalności były dla niej tak samo ważne i dopełniały się wzajemnie.

Nie może dziwić zatem fakt, że na jej grobie umieszczono napis: „Ciemne swoje rzesze wiodła ku światłości”⁶¹.

⁶⁰ *Pamiętnik Pierwszego Walnego Zjazdu Zjednoczenia Polaków Wyznania Mojżeszowego Wszystkich Ziemi Polskich*, Nakładem Zjednoczenia, Królewska 23, Warszawa 1919, on-line: http://rcin.org.pl/Content/13761/WA248_21135_F-22-388_zjednoczenie-pamietnik-o.pdf [dostęp: 30.04.2014]

⁶¹ E. Łoś, *Franciszka Arnsztajnowa 1865–1942*, Muzeum Lubelskie w Lublinie. Oddział im. Józefa Czechowicza, Lublin 1988, s. 4.